

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski katolicki bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Cenury bezpłatne dodatki tygodniowe:

Przyjaciel Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),
Przegląd Tygodniowy (Ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółd. z a. a.

Adres redakcji i administracji:

Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21. Tel. 61 i 64.
Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie

Nr. 291.

Leszno, wtorek, dnia 18 grudnia 1928 r.

Rok IX.

Skandal w Lugano.

Na spokojne słowa rzetelnej prawdy wypowiedziane przez naszego min. p. Zaleskiego odpowiedział Stresemann karczemnym biciem pięścią w stół i bezsensownymi wykrzykami. Kłamstwa „Volksbundu”. — „Prawda w oczy kole”. — „Prawda w oczy kole”. — Prasa niemiecka zachwyca się chamstwem i broni prowokatorów.

Zwykle nudne i bezплоdne obrady Rady L. N. zakończyły się niebywałą sensacją, mianowicie skandalem, który wywołał min. p. Zaleskiego. Chytry ten linoskokczek polityczny ciężki się dotąd pochlebną opinią, bo układną swą mianą potrafił zrećźnie zamaskować swe istotne cele odwetowe, potrafił do tego stopnia wprowadzić w błąd zagranicę, że ofiarowano mu nawet nagrodę Nobla za rzekomo pokojowi służącą działalność. Dopiero na sobotnim posiedzeniu Rady L. N. w Lugano odsłonił przynajmniej do pewnego stopnia swe oblicze, odrzucił maskę dyplomatycznej grzeczności i zachował się jak w karczmie, albo, nieprzymierzając, jakby się znajdował na sali parlamentu niemieckiego. Szkoda, że nie odsłonił całego oblicza, a tylko o tyle, że zdumieni dyplomaci z Europy, przekonali się, jak z jej kulturą, zwyczajami, nic wspólnego nie mają mianowicie, nawyki pruskie, które możeby podobalyby się jakimś ludożercom z głębi Afryki, czy pewnych wysp australijskich, ale nie mogły nie wprowadzić w osłupienie europejczyków.

Pomijając kwestię manier, „kultury” pruskiej, najwamił się bądż o bądż pewien fakt charakterystyczny, okazało się, że „prawda w oczy kole”, naturalnie oczy pruskie, że faktów obawia się polityka niemiecka, jak ognia, że stać ją jedynie na kłamstwa, na sugestje lecz nie na rzeczowe argumenty.

O to doświadczenie wzbogaciła się Europa dzięki onegdajszemu zajściu w Lugano, które to zajście przedstawia się w streszczeniu jak następuje.

W ubiegłą sobotę rozważała Rada L. N. skargi osławionego „Volksbundu”, który zawsze w sposób fałszywy i podstępny przedstawiał działalność władz polskich oraz rzekome krzywdy mniejszości niemieckiej w województwie śląskim. W związku z tem, p. min. Zaleski wygłosił końcowe przemówienie, w którym rzucił właściwe światło na cele i zadania „Volksbundu”. Z przemówienia tego wynikało, że minister Zaleski postanowił wykazać Lidze Narodów właściwe zamiary „Volksbundu” i odsłonić kulisy jego propagandy. Zamiar ten udał się p. min. Z. w całej pełni, bo nie trudno było wykazać, arcyniebezpieczne, wrogie dla pokoju knowania zdradzieckiego „Volksbundu” ale również zdemaskować jego działalność szpiegowską.

Działalność „Volksbundu” — mówił minister Zaleski — to nie ochrona mniejszości na Śląsku, lecz agitacja, w celu wykazywania, że sytuacja polskiego Śląska jest jeszcze niepewna; to chęć gromadzenia materiału w opinii świata, że na polskim Górnym Śląsku dzieje się źle; że Polska gwałci mniejszość niemiecką, nie umie administrować, obniża kulturę i osłabia tętno życia ekonomicznego. Jest to działalność w celu wykazania, że ta dawna polska dzielnica nie może zrosnąć się z resztą Polski. Ten jest cel ciągłych, drobnych, przeważnie mało uzasadnionych, lub zupełnie bezpodstawnych, skarg „Volksbundu”. Dlatego to, a nie dla obrony praw mniejszości „Volksbund” zasypuje radę Ligi Narodów skargami.

Minister Zaleski, na podstawie statystyki, wykazał stan szkolnictwa niemieckiej mniejszości na Śląsku, przy czem widoczne było uprzywilejowanie tej mniejszości wobec mniejszości polskiej po stronie niemieckiej.

Następnie mówił minister o stanie ogólnym woj. śląskiego, wykazał jego świetny rozwój przemysłowy i gospodarczy właśnie dzięki zrosnięciu się z Polską, dał przykłady wzrostu produkcji, braku zatargów społecznych, zmniejszenia bezrobocia i bezrobotnych oraz szeregu ulepszeń, wprowadzonych przez rząd polski.

Wreszcie przeszedł do działalności „Volksbundu”, wykazując jak szkodzi on stosunkom ludności polskiej i niemieckiej i jakby te stosunki inaczej, lepiej, wyglądały, gdyby „Volksbund” wyrzekł się swej podjudzającej działalności.

Najostrzejszym ustępem mowy ministra był okres o szpiegowskiej antypaństwowej działalności, gdzie z dokumentami w ręku, wykazawszy się wyrokami sądów p. Zaleski odsłaniał całą prawdę o „Volksbundzie”.

Zarzucał te widoczne wręcz roboty i zapadały głęboko w świadomość słuchaczy, wykazując dotychczasową pobłażliwość i polobowność Polski.

To wszystko szczerą i dobrze w Warszawie i Berlinowi znana prawda a jednak słuchając rzeczowej, spokojnej mowy min. Zaleskiego, wpadł p. Stresemann w nieliczącą z charakterem dyplomaty pasję i jakby nie na dostojnym zebraniu Rady L. N., ale przy bombie piwa w knajpie się znajdował, zaczął walić w pięść w stół i wykrzykiwać po niemiecku „unerhört” (niesłychane).

Naturalnie takie grubiańskie zachowanie się, wywołało ogólne osłupienie i niezadowolenie wśród dyptomatów a pono najbardziej zdziwił się angielski min. spraw zagran. Chamberlain, nie mogąc zapewne pojąć, że cała rzesza niemiecka, nie stać nawet na jednego gentlemana.

Śród takiego zdumienia i poruszenia zabrał p. Stresemann głos i nie zdobył się na nic więcej, jak tylko tyle, że wywoły min. Zaleskiego są podrykowane chyba jego nienawiścią do mniejszości niemieckiej. Tyle tylko, bo argumentom min. Z., przytoczonym przeciw faktom i cyframi nie mógł zgoła nie przeciwstawić, oprócz bezsilnej swej, typowo pruskiej wściekłości. Wprawdzie zdobył się jeszcze na jedno, na zagrożenie wystąpieniem Niemiec z Ligi Narodów o ileby chciała zaniechać obrony mniejszości.

Pogróżka śmieszna, a żądanie ryzykowne, bo jeżeliby tak L. N. wzięła się ostro do obrony mniejszości polskiej ciemiężonej w barbarzyński sposób w Prusach — no to by Niemcy grubo wpadli.

Przewodniczący obradom Rady L. N. franc. min. spraw zagran. Briand, który następnie zabrał głos, uczynił aluzję do niepoczytalnego zachowania się Stresemanna i pogróżki Niemiec, poczem stwierdził, że Rada Ligi zawsze broniła i w dalszym ciągu będzie broniła uświęconej sprawy mniejszości. Co zaś do procedury, — nic nie ma przeciw jej zrewidowaniu. Na tem burzliwa sesja Rady została zamknięta.

Z ostatniej chwili.

Krwawe walki.

Waszyngton, 17. 12. (AW.) Piechota boliwijska zdobyła po krwawych walkach dwa forty paragwajskie. W związku z tem, rząd paragwajski wezwał pod broń mężczyzn od 18 do 28 lat. Rząd paragwajski twierdzi, że Boliwia sprowadza w znacznej ilości materiał wojenny z Europy i na ten cel używa pożyczkę uzyskaną od Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Nagroda literacka.

Warszawa 17. 12. (AW.) Minister Świtalski zatwierdził orzeczenie sądu konkursowego państwowej nagrody literackiej na rok 1928, przyznanej literatowi Juljusz Kaden-Bandrowskiemu za powieść pt. „W cieniu zapomnianej wiosny”.

Sprawa „arcybiskupa” Kowalskiego.

Płock, 17. 12. (AW.) Wczoraj ogłoszone zostały motywy wyroku w procesie przeciw arcybiskupowi marjawickiemu, Kowalskiemu. Wyrok obejmuje 50 stron pisma maszynowego. Szczegóły podaje „Express Poranny”.

Wielka katastrofa kolejowa.

Warszawa, 17. 12. (AW.) „Kurjer Poranny” donosi z Katowic, że w sobotę o godz. 9. wieczorem między stacjami Wieluń a Pontaw nastąpiło zderzenie dwóch pociągów towarowych. Cztery osoby zginęły, w tem obaj konduktorzy pociągu. Sześć osób jest ciężko rannych, rozbitych zostało 44 wagony. Parowóz i węglarka spadły z nasypu. Winę spowodowania tragicznej katastrofy ponoszą dyżurni ruchu, na stacji Wieluń i Pontaw, którzy wypuścili pociąg bez porozumienia się. Przerwa w ruchu trwała 18 godzin.

Nieszczęśliwy wypadek.

Leszno, 17. 12. W sobotę wieczorem około godziny 23-ciej zdarzył się na tutejszym dworcu kolejowym tragiczny wypadek, skutkiem którego robotnik Wojciech Kaczmarek, mieszkający przy ul. Kościelnej 9, utracił rękę. W chwili, gdy K. oczyszczał zwrotnicę ze śniegu, została ona przełożona, przyczem lewa ręka ofiary przytrzymana została przez szyny. Nieszczęśliwy zbieg okoliczności zrzucił, że zanim Kaczmarek zdążył uwolnić z kłamry uwieczoną rękę, nadjechał wóz towarowy i obciął ją ofiarze swego obowiązkowo poniżej łokcia. K. odwieziono natychmiast do lecznicy Czerwonego Krzyża, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy.

Zebrań Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Leszno, 17. 12. Jutro, we wtorek o godz. 8. wiecz. na małej sali Hotelu Polskiego odbędzie się zebranie pieniarne Zw. Obrony Kresów Zachodnich. O liczny udział członków i sympatyków prosi Zarząd.

W pruskim domu niewoli.

Onas żąda napływowa ludność niemiecka specjalnych przywilejów a pod zaborem pruskim odmawia się rdziennej ludności polskiej wszelkich praw.

Berlin 16. 12. W dzielnicy podmiejskiej Weissensee zamknięto na czas nieograniczony prywatne kursa języka polskiego, odbywające się w godzinach popołudniowych dla dzieci polskich, w budynku szkół miejskich.

Zamknięcia dokonano wskutek rzekomego zniszczenia przez dzieci tablicy szkolnej (†).

Jest to oczywiście błaży pozór dla utrudnienia nauki dzieciom mniejszości polskiej.

Jak wiadomo, na całym terenie Prus niema ani jednej szkoły mniejszościowej, ani też ani jednej szkoły, w którejby dzieci polskie pobierać mogły naukę języka ojczystego. Istnieją tylko prywatne kursa języka polskiego, utrzymywane ze składek publicznych przez mniejszość polską w Niemczech.

KUPUJĄC TOWAR KRAJOWY — ZASPAKAJASZ
GŁÓD PRACOWNIKA POLSKIEGO.

Straszna epidemia.

10 tys. osób w ciągu jednej doby zmarło na grypę.

Waszyngton, 15. 12. (ATE.) Chicago Tribune donosi, iż z powodu szerzącej się grypy, zmarło w ciągu 24 godzin w Chicago 10.000 osób.

Sześć wyroków śmierci.

Moskwa (AW.) W riazzańskim, sądzie okręgowym, zakończyły się rozprawy przeciwko t. zw. „nowikowskiemu” bandytom. Zuchwała ta banda, która rekrutowała się z kilkudziesięciu mieszkańców Nowikowa, wsi położonej koło Rjazania zdołała w ciągu kilkunastu lat swojej działalności formalnie sterroryzować okolicznych mieszkańców. Banda dokonała 17 morderstw, ogromną ilość kradzieży, nie licząc podpaleń wsi, co przybrało w tej okolicy rozmiary katastrofalne. Prokurator oskarżył nadto bandytów o szczególne znaczenie się nad działaczami komunistycznymi, w szczególności zaś działaczami komunistycznymi. Sąd skazał 6 członków bandy na rozstrzelanie, pozostałych zaś 19 na karę więzienia, przeważnie ponad 5 lat.

Wzorowe urządzenie katolickiego przedsiębiorstwa.

(KAT.) Organ Związku chrześcijańskich przemysłowców Belgii „De Christelijke Werkgever“, mający za zadanie wspierać w pierwszym rzędzie akcję społeczną wśród pracodawców i robotników w myśl wskazówek papieskich ku obopólnej korzyści, ilustruje tę akcję na przykładzie fabryki de Beukelaer Freres S. A. w Antwerpii. Właściciel tego przedsiębiorstwa uważa sobie za obowiązek chrześcijański wyplacać prócz należnego zarobku, który temu robotnikowi przypada z tytułu umowy i który umożliwia mu utrzymanie rodziny, także jeszcze premję, wiążącą go osobiście z interesem fabryki. Oprócz tego istnieje t. zw. „Sekcja społeczna fabryki de Beukelaer Freres“, która rozciąga opiekę nad pracą robotnika i nad całym jego życiem rodzinnym. Do dyrekcji owej sekcji należą: ksiądz, lekarz, prawnik, dyrektor fabryki, dwóch robotników, dwie robotnice i jeden urzędnik. Oprócz zwykłych dodat-

ków rodzinnych robotnik otrzymuje gratyfikacje w wysokości 300 do 500 fr. z okazji pierwszej Komunji św. dziecka, małżeństwa lub śmierci kogoś z członków rodziny. Młodzi robotnicy, powołani do wojska, otrzymują w czasie służby wojskowej od 5 do 25 procent swego zarobku. W razie nieszczęśliwych wypadków lub choroby wypłacana bywa cała pensja z potrąceniem 10 proc. Lekarz i środki lecznicze są bezpłatne. Sieroty otrzymują dodatki rodzinne, a bezrobotni mają fundusz zapomogowy. Pod koniec każdego roku wszyscy robotnicy i urzędnicy uczestniczą w podziale zysków w wysokości, określonej przez radę fabryki i uzależnionej od wielkości ich pensji. Robotnicy, wynagradzani tygodniowo, otrzymują co roku sześciotygodniowy urlop płatny, a ci, którzy pobierają wynagrodzenie miesięczne, korzystają z dwutygodniowego urlopu płatnego.

—o—

Zamknięcie sesji Rady L. N.

Lugano (PAT.) Sesja Rady Ligi Narodów została zakończona tajnym posiedzeniem.

Jak twierdzą w kołach politycznych, nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów, gdyby miała być zwołana w związku z zatargiem Boliwii z Paragwajem zebrałaby się jak to było w czasie konfliktu grecko-bułgarskiego nie w Genewie, lecz w Paryżu pod przewodnictwem Brianda.

Zdrowie P. Prezydenta Rzplitej.

Kraków. (AW.) Stan zdrowia Pana Prezydenta po przebytej operacji jest zupełnie zadowalający. P. Prezydent pozostanie jeszcze kilka dni w łóżku w Lecznicy Związkowej, gdzie odbyła się operacja. Córka p. Prezydenta odjechała do Tarnowa, a syn Michał, radca ministerjalny wraca do Warszawy.

Przeciwko paktowi.

Waszyngton. (AW.) Silna grupa senatorów pod przewodnictwem republikańskiego senatora Mozesa wdrożyła bardzo ostrą akcję w senacie przeciwko ratyfikacji paktu Kelloga. Grupa ta wniosła w senacie rezolucję, domagającą się ratyfikowania paktu Kelloga tylko z wyraźnym zastrzeżeniem, iż nie zobowiązuje on Stanów Zjednoczonych do udziału w żadnych ewentualnych zarządzeniach karnych, przeciwko państwu pakt ten naruszającemu, i że nie ogranicza on pod żadnym względem doktryny Monrogo.

Demonstracje przeciwko Stan. Zjedn.

Buenos Aires. (AW.) Przybycie Prezydenta Hoovera stało się powodem szeregu wystąpień i demonstracji, skierowanych przeciwko Stanom Zjednoczonym, przyczem niektóre z nich miały krwawy przebieg. Na jednym z placów zgromadziła się większa ilość demonstrantów ze sztandarami oraz transparentami, na których widniały prowokacyjne napisy w stosunku do Hoovera. Policja konna szarżowała na tłum demonstrantów, przyczem wiele osób odniosło rany. Czterech przywódców demonstracji aresztowano.

Zwycięstwo partji rządowej w Rumunji

Bukareszt. (PAT.) Ostateczne wyniki wyborów w 45 departamentach są następujące: partja narodowa chłopska — 69.23 proc. wszystkich głosów, liberałowie 5.06 proc., koalicja Jorgi i Averescu 2.13 proc., antysemita 1.17 proc., komuniści 9.9 proc. i partja Lupu 2.05 proc. Rząd prawdopodobnie będzie miał w nowej Izbie 345 głosów, liberałowie 14, partja Jorgi i Averescu 4, partja Lupu 4 i stronnictwo węgierskie od 8—10. Powyższe rezultaty mogą ulec zmianie w tym sensie, że partja Jorgi i Averescu, w zależności od wyników osiągniętych, w pozostałych 26 departamentach, może zmniejszyć swój stan posiadania.

Tarcie w Jugosławiji.

Białogród. (AW.) Sytuacja wewnątrzno-polityczna znowu się ogromnie zaostrzyła. Demokraci uchwalili wystąpić z koalicji rządowej i wycofać swoich przedstawicieli z gabinetu. Wobec tego przypuszczają powszechnie, iż premier dr. Korosec jeszcze w dniu dzisiejszym wręczy królowi Aleksandrowi dymisję całego gabinetu.

Bezrobocie w Niemczech.

Prasa berlińska podaje dane statystyczne, stwierdzające szybki wzrost bezrobocia. Liczba bezrobotnych w pierwszej połowie listopada wzrosła o 134.000 bezrobotnych, w ciągu drugiej połowy listopada powiększyła się ponownie o 225.000 i wynosi obecnie 1.030.000. Wzrost liczby bezrobotnych w ciągu dwóch tygodni drugiej połowy listopada o 25 proc. wywołał pewien niepokój prasy niemieckiej.

Sprawa niewinnie straconego Polaka.

Berlin. (PAT.) Jak donosi prasa demokratyczna radca policji kryminalnej w Berlinie, Gennat, zakończył opracowanie swego sprawozdania końcowego w sprawie Jakubowskiego. Owa część końcowa ma 300 stron, całe zaś sprawozdanie Gennata obejmuje 1200 stron pisma maszynowego. Miał ją tenże przedstawić prokuratorowi i skierować do przetrzeżenia przez organ śledczy, który miałby w tym celu wizji proces. Jakubowski nie może śledzić, a aktualną wcześniej niż w tym.

Z krwawej kroniki rosyjskiej.

Moskwa (AW.) W rejonie Ufy zamordowany został prokurator RFSFR Jakszew, który jechał do Ufy na sesję wyjazdową. Morderstwo nastąpiło w czasie jazdy saniami. Na sanie wiozące Jakszewa napadło kilkunastu osobników, którzy zarabali go toporami, uprowadzając woźnicę. Śledztwo nie doprowadziło dotąd do wykrycia sprawców napadu. Aresztowano jako podejrzanych około 40 chłopów z okolicy.

Barbarzyństwa komunistyczne.

Pod rządem socjalistów praktykuje się chłosty. Moskwa (AW.) W Łwowsku rozpoczął się ewielki proces o masową chłostę chłopów, która odbyła się we wsiach okolicznych z zarządzenia tamtejszych władz sowieckich. Ogółem oskarżonych jest 11 osób. Wezwana jest wielka ilość świadków, która włączając w to świadków odwojewódzkich wynosi 194 osoby.

Walka z religją.

Moskwa (AW.) W dniu najbliższych nastąpić ma w Moskwie zamknięcie cerkwi św. Jana Cudotwórcy, znajdującej się przy ul. Wygorskiej. Jednocześnie zamknięto niedawno cerkiew Wniebowstąpienia Chrystusa, decyzją Wszechzwiązkowego CIKA, a przeznaczono na wielką jadalnię dla urzędników sowieckich.

Groźba towarzysza Cohn'a.

„Pse głosy nie idą w niebiosa“.

Na ogólnoukraińskim zjeździe związków zawodowych w Charkowie wygłosił przemówienie Beła Kuhn, który zaznaczył, że aczkolwiek w czasie rewolucji komunistycznej na Węgrzech nie doszło do połączenia się komunistycznej armji węgierskiej z armją czerwoną w Małopolsce Wschodniej, to jednak moment ten nastąpi wkrótce (!) Obalenie „faszysmu“ polskiego i przyłączenie Małopolski Wschodniej do Sowieców — mówił Beła Kuhn — jest koniecznością.

Nie posyłać paczek do Rosji.

Ryga. (Rps.) Ryskie pismo „Siewodnia“ donosi na podstawie ogłoszonych przez pisma sowieckie wiadomości, iż w sądzie okręgowym w Moskwie odbył się proces 32 osób, którym prokuratora sowiecka zarzuciła działalność na szkodę państwa. Szkodliwa ta działalność oskarżonych polegała na sprzedaży rzeczy otrzymanych z poza granic Rosji sowieckiej w paczkach, przesyłanych legalną drogą pocztową przez krewnych lub znaniomych nieszkodliwych oskarżonych. Władze sowieckie dopatrzyły się w tej sprzedaży złamania sowieckiego państwowego monopolu handlu i sąd na tej podstawie skazał wszystkich oskarżonych na długoletnie więzienie.

Wojna domowa w Afganistanie.

Z Taszkentu otrzymano urzędową wiadomość, że Kabul jest odcięty przez oddziały powstańcze od granicy rosyjskiej wobec czego porozumiewanie się ze stolicą Afganistanu jest możliwe tylko przez radio.

Wystawa sztuki polskiej w Brukseli.

Bruksela 15. 12. (PAT.) Król i królowa belgijscy dokonali dziś otwarcia w Palais des Beaux Arts wystawy sztuki polskiej, zorganizowanej przez Tow. szerzenia sztuki polskiej wśród obcych.

Wystawa spotkała się z dużym uznaniem ze strony zwiedzających ją dostojników oraz krytyki fachowej.

Wystrzelił sam w siebie armatką.

Nowy Jork. (PAT.) W miasteczku Koarney w stanie New Jersey popełnił samobójstwo robotnik polski Andrzej Kopeczak. Powodem samobójstwa był brak pracy. Kopeczak pomysłowy rusznikarz-samouk sam sporządził narzędzie śmierci, mianowicie armatkę, zrobioną z kawałka rury żelaznej. Armatkę tę Kopeczak umieścił na stole, umocował na czterech kółkach, przytknął lufę do skroni i pociągnął taśmę, która mu służyła za kurek. Samobójca zmarł w drodze do szpitala.

ARTYSTY W WYWAR JEST NAJLEPSZY — BO W NIEM DUCH I PRACA POLSKA!

Z różnych stron.

• **Choroba Lorda Balfoura.** Przebywający obecnie w Szkocji jeden z najwybitniejszych angielskich mężów stanu lord Balfour, jest poważnie chory. Wobec tego, że liczy on lat 81, choroba jego budzi żywe obawy.

** **Harry Liedke.** Zonaty od kilku miesięcy z aktorką filmową Christą Tordy, wniosł do sądu skargę rozwodową, motywując ją brakiem cnót u swej małżonki.

** **Nietykalskość poselska.** Komisja regulaminowa przystąpiła do rozpatrywania żądań sądów o wydanie posłów. Narazie rozpatrzyła sprawy pp. Z. Piotrowskiego i Dubois (PPS.) Ciszaka (NPR-lewica), oraz Moszyńskiego (BB.). Postanowiono wymienionych posłów nie wydawać sądom.

** **Józefina Baker,** opuściła Berlin. Tancerce murzyńskiej nie szczęściło się w stolicy Niemiec. Występy jej spotkały się tam z przyjęciem chłodnym. Przedstawienie, które chciała dać Baker w święta Bożego Narodzenia dla dzieci niemieckich, zostało odwołane, ponieważ zaden z teatrów berlińskich nie chciał jej wypożyczyć sali. „Gwiazda“ marzyńska rozpoczyna tournée po większych miast niemieckich. Z Niemiec powróci ona do Paryża, gdzie prawdopodobnie będzie występowała w nowym programie „Moulin Rouge“.

** **Tragiczna wyprawa filmowa.** Moskwa, (AW.) Jedno z tutejszych towarzystw filmowych wysłało ekspedycję złożoną z 9 osób do gór Kaukaskich w celu poczynienia tam zdjęć do nowego filmu. W czasie zdjęć wszyscy aktorzy przechodząc bardzo niebezpieczne miejsca w górach, spadli, ponosząc śmierć na miejscu.

** **Rozerwany przez granat.** Na polu za miasteczkiem Gotha w Turynji policja ćwiczyła się w rzucaniu rękami granatami. W rękach wachmistrza Grossmanna eksplodował przedwcześnie granat, rozrywając go na strzępy. Stojący obok wachmistrz Daus odniósł ciężkie rany.

** **Zatrucie w autobusie.** W czasie jazdy autobusu kolejowego, kursującego na linii Srucz—Kuttienberg (w Czechosłowacji) 10 pasażerów uległo zatruciu gazami, wydobywającymi się z rury wybuchowej, które przedostały się w niewytłumaczony dotąd sposób do przedziału pasażerskiego. Wszyscy podróżni stracili przytomność, wobec czego odwieźli ich do lecznicy w Kuttienberge.

** **Rzucił się w wieży.** W Meksyku, w czasie uroczystości, jaką rzymsko-katolicka ludność urządziła w miasteczku San Angel przed katedrą Matki Boskiej w Gwadelupie patronki Meksyku przyszło do tragicznego zdarzenia. Za chwilę gdy głos dzwonu doszedł do kulminacyjnego momentu, dzwonnik wyszedł na balkon wysokiej wieży katedry i uspokoiwszy wieloletnie tłumy ludności zaczął do nich przemawiać mówiąc m. in.: „Dzień ten jest dniem naszej patronki Matki Boskiej z Gwadelupe. Całe swoje życie poświęciłem dla Niej i obecnie chcę złożyć z niego na Jej cześć ofiarę“. Zdziwieni ludzie, początkowo nierozumiejąc słów, zaczęli się śmiać. Dzwonnik widząc to rzucił się z wysokiej wieży ponosząc śmierć na miejscu.

Kolejowe bilety odcinkowe.

Komunikat Dyrekcji Kol i Państw. w Poznaniu.

Z dniem 1. stycznia 1929 roku. zaprowadza się w tutejszym okręgu dyrekcyjnym ramki ochronne do biletów odcinkowych miesięcznych, sezonowych i rocznych.

W powyższe ramki ochronne jest zobowiązany zaopatrzyć się każdy, który wykupuje odcinkowy bilet miesięczny, sezonowy i roczny, a zatem dotyczy to także młodzież szkolną i urzędników państwowych. Ramki ochronne można nabyć w kasach biletowych na każdej stacji, po cenie 1,50 zł i mogą być używane przez czas nieograniczony.

Do ramki ochronnej jest obojętny każdy wykupujący bilet odcinkowy dostarczyć jednorazowo fotografie 4 razy 7 cm.

Fotografia ta musi być w dolnej części podpisana atramentem przez zamawiającego bilet odcinkowy i będzie włączona do odnośnej ramki ochronnej. Zaznacza się, że odcinkowe bilety miesięczne normalne, ulgowe i szkolne można nabywać na każdej stacji otwartej dla ruchu osobowego, natomiast odcinkowe bilety sezonowe i roczne można nabywać tylko w kasie biletowej w Poznaniu (główny dworzec).

Dalszych informacji co do ramek ochronnych i biletów odcinkowych udziela każda stacja.

SPRAWY GOSPODARCZE.

op) Dziś dnia 17. 12. kursy walut są następujące.

Dolar ameryk.	1	8,85
Funt angielski	1	43,09
Frank franc.	100	34,71
szwajc.	100	171,09
Marka niem.	100	211,72
Guldeny gdańskie	100	172,31

gp) **Przywóz pszenicy i cło przewozowe.** „Dziennik Ustaw“ z dn. 11. grudnia (Nr. 99) zamieszcza rozporządzenia rady ministrów w sprawie zniesienia zakazu przywozu pszenicy. Zniesienie zakazu obowiązuje od dn. 16. bm. W tymże numerze „Dziennika Ustaw“ pomieszczono drugie rozporządzenie, ustanawiające cło przewozowe od pszenicy w wysokości 11 zł od 100 kg. Pszenica, przywożna za zezwoleniem ministerjum skarbu, będzie wolna od cła

Z POGRANICZA.

KRONIKA.

Wtorek, dnia 18 grudnia 1928 r.

Gracjana B. M.

W. st. g. 7. m. 40. Z. st. g. 15. m. 28.

W. ks. g. 11. m. 16. Z. ks. g. 22. m. 2.

Stan pogody według obserwacji Stacji Meteorologicznej Sandomiersko-Wielko polskiej Hodowli Nasion w Antoninach. — Poniedziałek, dnia 17. 12. godz. 7 rano Temperatur powietrza — 1,0 cisza, pochmurno, warstwa śniegu grubości 8,5 cm ciśnienie atmosferyczne 760,3 wilgotność 99 % W ubie(d)dobie temperatura najwyższa — 0,1 najniższa — 2,3. Ilość opadu 0,0.

LESZNO.

1) Stacja opieki nad dziećmi i kropla mleka (ul. Karbowa). Przyszłe przyjęcie niemowląt we wtorek 18 bm. o godz. 3-ciej po poł.

2) Pokwitowanie. W administracji naszej złożyła na obraz św. Teresy za odebrane łaski i opiekę rocznika Łątkowskich 20 zł.

3) Katolickie Koło Polek w Lesznie donosi, iż wskutek urzędzenia „Dnia Matki“ przez Tow. św. Anny nie mógł się odbyć wykład p. Zofji Rzepeckiej z Poznania, dlatego wykład odbędzie się dzisiaj w poniedziałek, dn. 17-go o godz. 8-mej wiecz. w Domu Katolickim. Temat: Z zasad wychowania moralnego. Wstęp bezpłatny. O liczny udział prosi Zarząd.

4) Przemysłowi i rzemiosłu cześć! Plenarne zebranie odbędzie się dziś, w poniedziałek, dnia 17. bm. o godz. 8-mej wieczorem w lokalu p. Ilskiego. Na porządku obrad ważne sprawy jak: sprawa związkowa i referat p. mecenas Wstawskiego. Liczny udział członków pożądany. Zarząd.

5) Ku czci Matki. W Strzelnicy obchodzono wczoraj wieczorem (w niedzielę) uroczyste „Dzień Matki“ urządzone staraniem Tow. Anny. Liczne audytorjum w skupieniu wysłuchało kilka poważnych pieśni, wykonanych na wstępie przez Chór Kościelny pod dyrekcją p. Ciesielskiego. W dalszym ciągu nastąpiły piękne deklamacje dziewczątek i chłopczyków o treści przystosowanej do charakteru uroczystości oraz śpiewy solo „Wróć Jasiu“ wykonany przez p. Lisiecką. Przewidziane było przemówienie ks. proboszcza Jankiewicza, jednakże w jego miejsce zabrała głos p. Rzepecka z Poznania która prz. była do Leszna, celem wygłoszenia wykładu w Domu Katolickim na zebraniu Katolickiego Koła Polek doznawszy się jednak o obchodzie „Dnia Matki“ pragnęła wziąć w nim udział przez wypowiedzenie referatu. Jako motyw posłużyło szanownej prelegentce wielkie i zaszczytne zadanie, jakie Bóg przyznał kobiecie a mianowicie macierzyństwo i jej dla niej stąd wynikają obowiązki, już nie tylko wobec samego dziecka, ale także dla całego społeczeństwa i ludzkości. Na zakończenie swego krótkiego i stety przemówienia — gdyż zmęczenie p. Rzepeckiej na dłuższe nie pozwalało — zwraca się ona ze szczególnym wezwaniem do młodzieży, aby w obecnych, demoralizacją przesiąkniętych czasach nie wstydzila się wszędzie okazywać należytego poszanowania rodziców. Kilka doniosłych słów do tego wezwania dorzucił również ks. proboszcz Jankiewicz. — Przedstawienie amatorskie p. t. „Szczęśliwy, kto jeszcze matkę ma“ wypadło ku zadowoleniu widzów, aktorzy starali się rolę swoję wykonać jaknajlepiej, walcząc z wielkimi trudnościami technicznymi i brakiem odpowiednich dekoracji.

1) Otwarcie powiatowej wystawy szkolnej. Szybkim krokiem zbliża się termin Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, mającej nam Polakom i całemu światu pokazać całokształt tego, czegośmy w ciągu pierwszego dziesięciolecia naszego nowego bytu narodowego dokonali i czego jeszcze dokonać jesteśmy zdolni. Odpowiedź na to ostatnie zagadnienie mogą nam dać wyniki dotychczasowej pracy, położonej w wszelkich zakładach naukowych. Oglądając na wystawach szkolnych, organizowanych w związku z P. W. K. obficie i pod każdym względem doskonałe rezultaty spokojnym wzrokiem patrząc możemy w przyszłość naszego państwa. Również w Lesznie nastąpiło w dniu wczorajszym (16 grudnia) uroczyste otwarcie powiatowej wystawy szkolnej, mieszczącej się w gmachu powszechnej szkoły żeńskiej przy placu dr. Metziga. Po odśpiewaniu przez męski chór uczniów Gimnazjum im. Komeniusza pieśni „Gaude Mater Polonia“, wstępne przemówienie wygłosił p. inspektor szkolny p. Tyczewski, witając w imieniu komitetu organizacyjnego przedstawicieli duchowieństwa, władz miejskich, nauczycielstwa i obywateli miasta Leszna. Mówca w pięknych słowach podniósł właściwe znaczenie szkoły, z której mają wyjść rzetelni obywatele o silnych charakterach i zasadach, kierowanych wiarą i poczuciem obowiązków wobec kraju wnosząc pod koniec okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. Z koła chór gimnazjalny odśpiewał hymn „Jeszcze Polska nie zginęła“ a głos zabrał czcigodny duszpasterz tutejszej parafii ks. proboszcz Jankiewicz, wskazując, jak wielkie; decydujące znaczenie w rozwoju kulturalnym Polski położyło duchowieństwo, podając za przykład ks. Stanisława Konarskiego, wielkiego myśliciela i reformatora szkolnictwa polskiego. Szereg wniosków myśli wypowiedzianych przez ks. proboszcza, a podtykanych troską o dobrobyt państwa, o jego rozwój gospodarczy, przyjęto z żywym uznaniem. Gdy jeszcze na zakończenie wstępnej ceremonii chór mieszany gimnazjum męskiego pod batutą p. prof. Lubierskiego zaproduktował piękną pieśń „Na łan“; p. inspektor Tyczewski ogłosił wystawę za stwartą i uprzątnął ją dla zwiedzających przez przecięcie wstęgi. Wystawa sama mimo krótkiego czasu przygotowania przedstawiła się imponująco. Liczne ekspozycje wykonano nader starannie i pomysłowo, świadczą o zmałej pracy, zanilowaniu i całkowitem oddaniu się przedmiotowi sprawie. Widzimy najprymitywniejsze w swoim założeniu, a mimo to piękne i oryginalne przedmioty zabawowe, na innym miejscu podziwiamy precyzyjnie wykonane mapy i wykresy z dziedzin nauki w wyższych klasach szkół średnich. Wielkich zdolności artystycznych dowodzą rysunki od zwyczajnych, zasadniczo ujętych i rysunków do wielkich obrazów olejnych, jednym słowem — nie wiadomo, co pierwiej podziwiać: na czym dłużej wzrok zatrzymać Grono zwiedzających przy wczorajszym dniu nader licznym było naderwyczał fizycznie mając dowód wielkiego zainteresowania wystawą a wszystkim, którzy tego jeszcze nie uczynili: radziny zwiędzić ją jaknajrychlej. — Powiatowa Wystawa Szkolna otwarta od 16. do 22. bm. w dni targowe (poniedziałek, środa i piątek) od godz. 10 do 12 i codziennie od godz. 15. do 18. Wstęp wynosi dla dorosłych 20 gr. dla dzieci i uczniów 10 gr.

2) Kolejowe koło śpiewu „Chopin“. W sobotę o godz. 7-mej wiecz. na sali Strzelnicy zwołano roczne zebranie członków koła śpiewu Chopin. Zagajenia dokonał prezes Koła drh. Otto i przewodniczący oddał w ręce tymczasowego prezesa prof. drh. Lubierskiego, który na sekret. tymcz. powołał drh. Szymańskiego i na radnych drh. Grzegorzewskiego i drh. Szciedra. W dalszym ciągu następowały odczytowania protokółów z ostatniego zebrania miesięcznego z 16. listopada br., półrocznego z 6. 7. br. i walnego z końca z. r. W dalszym ciągu obrad podniesiono pamięć zmarłego w tych dniach śp. drh. Chudzińskiego, odczytano zaproszenie Nar. Uniw. Robotn. do korzystania z wykładów i czynnego poparcia, wyniki zjazdu okręgowego w Święciechowie i sprawozdanie ze zjazdu delegatów XII. okręgu w dniu 25. listopada w Lesznie. Główny punkt walnego zebrania stanowiły sprawozdania zarządu, mianowicie prezesa drh. Ottona, sekretarki drh. Kuśnierkówny, skarbnika drh. Musiała, bibliotekarki drh. Słotałówny i rewizorów kasy. Nad wygłoszonymi sprawozdaniami rozwinęła się dłuższa dyskusja, w rezultacie której przewodniczący drh. Lubierski złożył w imieniu koła podziękowanie ustępującemu zarządowi i przyjęto wniosek o udzielenie mu absolutorjum. — Po 10-minutowej przerwie przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Ostatecznie wybrano prezesem drh. Alwina, zastępcą prez. drh. Atfelda, sekret. drh. Karmolińskiego, zast. sekret. drh. Kaniewską, skarbn. drh. Musiała, bibliotekarką drh. Andrzejewską, zast. bibliotekarki drh. Kubaszewskiego, dyrygenta drh. Lubierskiego, zast. dyrygenta drh. Szymańskiego. Do komisji rewizyjnej weszli: drh. Miśke, Dużiakówna i Grzegorzewski, radnymi wybrano drh. Kubiakówna i Stachowiak. Jako delegatów okręgowych wyznaczono: erh. Alwina, Szala, Atfelda i Ottona. Po ukonstytuowaniu się zarządu, nowo-obrany prezes drh. Alwin, podziękował za zaufanie. Następnie zebrani uchwalili odbywać lekcje śpiewu w auli gimn. im. Komeniusza, a zebrania w Strzelnicy. W wolnych głosach wysunięto i uchwalono wniosek o urządzenie zabawy sylwestrowej. Około północy zebranie zakończono hasłem „Cześć Pieśni“ i odśpiewaniem zwrotki „Hej Koledzy“.

ZABOROWO.

zo) Koło Śpiewu „Nowowiejski“ w Zaborowie. Jutro we wtorek lekcja śpiewu o godz. 7.30. Komplet konieczny. Dyrygent.

ŚMIGIEL.

si) Z Słow. Młodz. w Polskiej w Smiglu. W czwartek, dnia 13. bm o godz. 8-mej wiecz. odbyło miesięczne zebranie Słow. Młodz. Polskiej „Pogotówia“ im. Jan. Kilińskiego w Smiglu. Zebranie, po odśpiewaniu jednej zwrotki „My chcemy Boga“ zaigrali hasłem „Gotów“ drh. prezes Szymański. Druh sekretarz Ma uszczak odczytał protokół z ostatniego zebrania. Uczniami oklaskami obdarzono odczyt pt. „Praca druha“; wygłoszony przez członka rady opiekunicznej p. Grabowskiego. Po odczytaniu przedstawił ks. wicepatron Kutzner program urządzenia gwiazdki w przyszły czwartek 20. bm o godz. 8-mej wiecz. w salce św. Ducha. Następnie przyjęto kilku nowych członków i kandydatów. W wolnych głosach przemówił organizator młodzieży i członek Rady Opiekunicznej p. Feglerski, komunikując iż druh prezes z dniem 1. stycznia 1929 r. opuszcza nasze Słow., gdyż udaje się do Leszna. Zebrani druhowie z tej okazji urządzili serdeczne pożegnanie swego prezesa. Na zakończenie odśpiewano hymn związkowy: „Hej do apelu“ a druh prezes solwował zebranie hasłem „Gotów“ (t. I.)

Córki milionera.

Powiesć, (przekład z angielskiego).
Ciąg dalszy.

75) — Nie.
— Znajdziesz go naderwyczał zmienionym. Niema w nim śladu dawnego Harry, któregośmy niegdys znali.
— W istocie! Ale za to ty nigdy się nie zmieniasz droga Alicjo. Pozostajesz wierną dawnym symbolom, — odparła Etela z uśmiechem.
Strzała trafiła. Panna Bradford zarumieniła się mocno. Nieprzyjemne milczenie, jakie teraz nastąpiło, pospieszyła przerwać panna Severne, która jakkolwiek znała dobrze stan serca swego brata, udawała, że nie wie.
— Lawrence powrócił z Europy pełen śmiałych pomysłów. — mówił lekkim tonem. — Chciał dla mamy i dla mnie wynająć mały dom na mieszkanie i utrzymać nas z pracy rąk świętych, naprzekór losowi. Takie i tym podobne budował zamki na lodzie, ale moje zamąpójście przerwało jego plany, i to było jego szczęściem.
W tej chwili drzwi się otworzyły i wszedł nowy gość: widocznie przyjaciel domu, bo w zwykłej codziennej to lecił.
— Potrzeba nam tylko mówić o aniolach. — poszła Alicja Bradford, szybko rzucając spojrzanie na Etelę, — a wkrótce daje się słyszeć szelest jej strzydeł.
Etelę Sardis spojrziała na Lawrence Hardinga i szyszy raz od pożegnania się z nim w kościele w Lesznie.

Nastąpiła chwila milczenia, dostateczna do odzyskania przytomności u ludzi dobrze wychowanych, poczem Etela wyciągnęła ku niemu rękę.
— Jakaś to niespodziana radość dla mnie, — rzekła uprzejmie.
Na chwilę przytrzymał jej rączkę, potem puścił ją.
— Stokrotnie pani dziękuję, — odparł poważnie.
— Nie spodziewałem się pania tu zastać, prawie całkiem zapomniałem, że pani jesteście szkolną koleżanką mojej siostry.
Jakżeż on schudł i zmizerniał! jakżeż obojętnym i poważnym się zrobił. Nie było znać na nim najmniejszego wzruszenia. Spotkanie z piękną dziewczyną, która mu odmówiła ręki dla tytułu i pozycji w świecie, nie zdawało się robić na nim żadnego wrażenia.
— Może zapomniał, że wogóle znam się z jego rodziną — pomyślała Etela.
Zamienili z sobą kilka obojętnych słów, poczem pani Severne odezwała się do brata:
— Musisz zostać z nami na obiedzie, Lawrence, twoje wizyty zawsze są tak krótkie.
— Ach tak, zosam pan! — rzekła Alicją Bradford.
W tym momencie plesk pani Severne porwał Alicję kawałek haftu i pobił z nim w kąt pokoju, aby go ukryć pod starzylną szafą.
Lawrence przyniósł właścicielce napowrót zgnie, pomógł jej rozpaść wózek, a Etela tymczasem gawędziła z przyjaciółką, ale widziawszy więcej jak się zdawało, że tego co się mówiło niej dzieje. Nie uszło jej oka ani jedno z zabójczych spojrzeń, które Alicja rzucała na swego towarzysza, ani jeden z jej rumieńców i uśmiechów.
— Szkaradnie! — pomyślała w duszy, — Jak

Alicja może tak otwarcie okazywać, to co czuje! Trzeba być ślepą, żeby nie widzieć, że ona szalenie go kocha.
Co to obchodziło narzeczoną hrabiego Stahl! Na zegarze wybiła dwunasta. Etela powstała na pożegnanie.
Lawrence towarzyszył jej ze schodów do powozu. Na połowie drogi potknęła jej się noga po gładkiej debowej posadce i byłaby upadła, gdyby jej nie był powstrzymał. Na chwilę spoczywała w jego objęciach, na chwilę siwe jego oczy spojrzwały na nią głęboko.
— Słyszałem, że ślub pani wkrótce nastąpi. — rzekł dziwnym jakimś głosem.
— Tak, — odpowiedziała.
— Życzę pani szczęścia, Etelo.
— Dziękuję panu.
To było wszystko, wkrótce siedziała w powozie i jechała całą drżąca do domu. A Lawrence zamysłony powrócił do buduaru siostry.
W kilka godzin później znowu Etela zobaczyła dawnego swego wielbiciela i to wieczorem na operze. Stał oparty o krzesło Alicji Bradford w łożu Severnów i pozornie zatopiony całą duszą w śpiewie primadonny. Ale pomimo gwaru i muzycznego chaosu oczy jego spotkały się ze wzrokiem Eteli i wypowiedziały jej więcej niż słowa. Poczem pochylił się do panny Bradford, udzielając jej swoich uwag o śpiewie.
— Spójrz tylko Etelo na tę parę! ot tam, szepnęła pani Sardis do córki. — na Alicję i na pana Hardinga. Słyszałam, że lada dzień oczekują ich zaręczyn i wiesz, że się nie mylę. Zrobił doskonały wybór, wedle mego zdania, Bradfordowie są majątni.
Ciąg dalszy nastąpi

31) Z sali sądowej. Przed sądem ławniczym w Smiglu, w czwartek, 13. bm. toczyła się rozprawa przeciwko trzem młodzieńcom-wyrostkom: Stanisławowi Łuczowskiemu, któremu akt oskarżenia zarzuca kradzież 100 złotych na zabawie Tow. Powstańców i Wołaków w Karczewie; Nowaczykowi o uraz cielesny; Mikołajczykowi, obwintonemu o uraz cielesny ostrym narzędziem na osobie Wójta. — Wszyscy trzej pochodzą z Konojadu pow. Kościan. Oskarżenia po wysłuchaniu świadków częściowo przyznali się do swych niecnych czynów. Rozprawie przewodniczył zast. prokuratury p. Ploch; rozprawę dowodową przeprowadzał p. sędzia Krysiak. Na wniosek prokuratury zasądzono Stanisława Łuczowskiego za kradzież pieniędzy na 3 miesiące więzienia; Nowaczyka za uraz cielesny na 2 miesiące więzienia a Mikołajczyka za niebezpieczny uraz cielesny ostrym narzędziem na 6 miesięcy więzienia. Poza tem ponoszą oni koszty sądowe.

32) Nieszczęśliwy wypadek. W środę, dn. 12. bm. w godzinach wieczornych p. Buchwald, pracownik Kolei Państw., wracając z pracy do domu na rowerze, na szosie niebezpiecznej niedaleko Smigla wpadł pod koła nadjeżdżającego samochodu, który jechał w stronę Leszna. Nieszczęśliwy doznał bardzo poważnych obrażeń na głowie i ciele. Stan życia nie budzi żadnych obaw.

WIELKOPOLSKA.

w) Sroda. (Nieboszczyk wypadł z trumny w czasie pogrzebu). Mieszkańcy Srody byli świadkami niesamowitego wypadku. W czasie odbywającego się tam pogrzebu jednego z miejscowych obywateli, przed kościołem parafjalnym spadła nagle z wozu trumna, wskutek czego odpadło więko i nieboszczyk wypadł na ziemię. Na ten straszny widok kilka kobiet zemdlało. Niezwykły ten wypadek wywarł na obecnych silne wrażenie.

w) Bydgoszcz. (Banda włamywaczy pod kluczem). Policja zlikwidowała tu szajkę niebezpiecznych włamywaczy, którzy przed niedawnym czasem dokonali szeregu włamań. M. in. dokonali śmiałego włamania do składu konfekcyjnego Kopęła Dawnego p. f. „Jarmark Bydgoski“; skąd skradli większą ilość towarów konfekcyjnych, wartości około 15 tys. zł. Podczas rewizji części skradzionych przedmiotów udało się policji odebrać. Do szajki należało 7 osób, mających już za sobą przeszłość kryminalną.

w) Inowrocław. (Walka na tle prohibicji). Na wniosek jednego z członków wydziału powiatowego w Inowrocławiu uchwalono przeprowadzić na terenie powiatu inowrocławskiego plebiscyt w sprawie całkowitego zakazu sprzedaży napojów alkoholowych. Wobec tego, iż przeciwko tej uchwale wystąpił bardzo energicznie Związek Restauratorów motywując swój protest nieformalnym narzućciem przez wydział powiatowy plebiscytu przeciwalkoholowego, starosta inowrocławski po rozpatrzeniu całokształtu sprawy wydał zarządzenie, wstrzymujące głosowanie nad prohibicją.

w) Inowrocław. (Zamach samobójczy). Samobójstwo usiłował popełnić znany kupiec Stanisław Garstecki. Desperat wystrzelał z rewolweru raniił się ciężko w okolice serca. Przyczyną rozpaczliwego kroku miał być rozstrój nerwowy.

POMORZE.

p) Puck. (Rozbudowa kolei). Linja kolejowa Puck—Hel ma być w dalszym ciągu rozbudowana. Na najbliższe prace nad rozbudową tej linii wyasygnowano 100.000 złotych.

p) Gdynia. (Nowe letniska). Na ostatnim posiedzeniu międzyministerjalnej komisji rozbudowy Gdyni omawiano sprawę budowy wielkiego letniska w odległości 3 kilometrów od Gdyni w kierunku Helu. W Jastarni i Gdyni zorganizowały się już komitety które przy udziale kapitału zagranicznego, zamierzają przedsięwziąć budowę letniska nad helskim morzem. Według opracowanych już planów letnisko urządzone zostanie między Jastarnią a Helm.

p) Grudziądz. (Śmierć pięciorga rodzeństwa z zezadzenia). Gospodarz Antoni Widomski wyjechał wraz z żoną z domu, pozostawiając pięciorgo dzieci od 2 do 9 lat, przytem zamknął drzwi na klucz. Kiedy Widomscy po kilku godzinach powrócili do domu z mieszkania wydobywały się kłęby gryzącego dymu. Po wejściu do mieszkania rodzice zauważyli dzieci leżące pokotem na podłodze. Natychmiast wezwany lekarz stwierdził śmierć wszystkich dzieci z powodu zezadzenia się dymem, wydobywającym się z rozpalonego pieca.

ŚLĄSK.

s) Cieszyn. (Wyrok śmierci). Przed tutejszym sądem przysięgłych stał górnik Wójcik karany pięć razy za kradzież i pobicia w Polsce i we Francji. Obecnie oskarżony o zbrodnię morderstwa rabunkowego, popełnionej w nocy 22. września 1922 roku w Frelchowie na osobie Maurycyego Sternlichta oraz o zbrodnię kradzieży tytoniu wartości ponad 3 tys. zł. Jak wykazała rozprawa do mieszkania Sternlichta włamało się nocą kilku uzbrojonych ludzi w celach rabunkowych, przyczem Sternlicht zabity został wystrzałem z rewolweru. W zakładzie daktyloskopijnym w Warszawie po odcisku palca na szy-

Kurs Misjologiczny dla nauczycielstwa.

Pod protektorem J. Em. Ks. Kardynała Dr. Hlonda Prymasa Polski.

odbędzie się w Poznaniu w dniach 29 i 30 grudnia 1928 r. na auli I. szkoły Wydziałowej przy ulicy Działyńskich nr. 4. kurs misjologiczny dla nauczycieli.

Program:

Sobota, dnia 29. grudnia przed południem: Godz. 9—10. 1. Idea misyjna w dziejach Kościoła. P. Stan. Jasielski z Poznania; Godz. 10—11. 2. Idea misyjna w nauce Kościoła. X prof. Dr. Kaz. Kowalski z Gniezna; Godz. 11—12. 3. Organizacja pracy misyjnej w Kościele. X Dr. Abt z Poznania. — Po południu Godz. 3—4. 4. Akcja misyjna w nauce szkolnej i cele jej specjalne. X prałat Kirstein z Torunia; Godz. 4—5. 5. Zainteresowanie młodzieży postaciami misyjnymi. Znaczenie kulturalno-pedagogiczne. P. Fr. Serwiński z Poznania; Godz. 5—6. 6. Jak można nauczycieli i młodzież zainteresować dziełem misyjnym. Colligite fragmenta. X Król, dyr. kraj. Dz. św. Dziec. P. Jezusa z Krakowa.

Niedziela, dnia 30. grudnia przed południem: Godz. 8. Msza św. na auli I. Szkoły Wydziałowej.

Godz. 10—11. 7. Metodyka nauki misyjnej w poszczególnych przedmiotach. P. prof. Dziegiecka z Poznania. 8. Lekcja pokazowa. P. St. Kitka z Poznania. 9. Dyskusja. — Na zakończenie o godz. 3-ciej popoł. 10. Film misyjny. O. Michalik, werbista z Górnej Grupy.

Uwagi: 1. Zgłoszenia na K. M. N. prosimy zgłaszać do Biura Misyjnego w Poznaniu, Ostrów Tumski 1. (Kancelarja Prymasowska) z zaznaczeniem, czy zgłaszający się będzie dysponował pokojem, czy też reflektuje na to, abyśmy się wystarali o bezpłatne mieszkanie. 2. Uczestnictwo w kursie jest bezpłatne. 3. Wobec tego, że w połączeniu z kursem dla Sodalicji Pań Nauczycielek i Panów Nauczycieli odbędzie się zebrane sodalicyjne, donosimy, że sposobność do spowiedzi będzie w kaplicy św. Józefa (ul. św. Józefa 7) w sobotę dnia 29 grudnia o godz. 8-mej wieczorem. Za Komitet: (—) Ks. Stanisław Budaszewski, Moderator Sod. Naucz. (—) Stan. Jasielski, prezes Sodalicji Naucz. (—) Ks. K. Bajerowicz, Prezes Kraj. P. D. R. W. (—) Ks. Kan. Zborowski, Dyrektor diecezjalny P. D. R. W.

Z Poznania.

P) Komunikacja Kolejowa a PWK. W Poznaniu bawił wiceminister komunikacji p. Czapski w towarzystwie dyrektorów departamentu Skupiewskiego i Wasilewskiego. Wiceminister Czapski odbył w PWK. konferencję w sprawie zagadnień komunikacyjnych związanych z Wystawą.

P) Bem na wolności. Osadzony w areszcie zaraz po rozprawie za działalność antypaństwową znany działacz PPS. lewicy Alfred Bem został wypuszczony na wolność. Bema zwolnił sąd apelacyjny na skutek wniesionej przez niego rewizji i choroby gruźlicy płuc.

bie rozpoznano jednego z uczestników włamania, który sprowadzony z więzienia św. Krzyża, gdzie odsiadywał karę dożywotniego więzienia, wskazał na Wójcika jako jednego ze sprawców. Trybunał wydał wyrok, skazujący Wójcika na karę śmierci przez powieszenie.

BYŁA KONGRESÓWKA.

bk) Biała Podlaska. (Strajk w fabryce samolotów). W wytwórni samolotów w Białej Podlaskiej wynikł włoski strajk. Do strajku przystąpiło 410 osób. Przyczyną strajku było niewypłacenie należności za m. listopad. W czasie wszczętych pertraktacji wypłacono narazie połowę zaległości, wobec czego wszyscy robotnicy przystąpili do pracy. Strajk miał przebieg zupełnie spokojny.

bk) Sosnowiec. (Zawalony tor kolejowy). Na stacji towarowej w Dąbrowie Górniczej skutkiem złego nastawienia zwrotnicy uległ wykośleniu manewrujący pociąg towarowy. Parowóz i kilka wagonów wyskoczyło z szyn i przewróciło się na tor. Wypadku z ludźmi nie było. Wobec zatarasowania toru przez Eprzewrócone wagony ruch pociągów był przez dłuższy czas wstrzymany.

MAŁOPOLSKA.

mp) Przemyśl. (Oszustwo poborowe). W najbliższym czasie mają przed tutejszym sądem wojskowym odbyć się procesy o serje oszustw poborowych. Jednym z oskarżonych jest lekarz wojskowy dr. Szmiłowski. Wmieszane w tą aferę osoby cywilne staną przed właściwymi sądami cywilnymi, które już pociągnęły do odpowiedzialności niektórych oskarżonych.

mp) Kraków. (Nieprzewidziany skutek). Ministerstwo Poczty i Telegrafów nadesłało do sądu powiatowego w Krakowie pismo zawiadomieniem, że urzędy pocztowe nie będą przyjmowały doręczeń sądowych dla stron bez opłaty. Z powodu tego rozporządzenia sądy stanęły wobec przymusu doręczania wezwań przy pomocy szczupłej liczby woźnych. Odbiło się to na sprawach, gdyż woźni nie byli w stanie doręczyć na czas wszystkich wezwań. Onegdaj w sądzie powiatowym musiano odrzucić wszystkie rozprawy z powodu niedoręczenia na czas wezwań.

KRESY WSCHODNIE.

kw) Wilno. (Śmierć na rozpalonym piecu). We wsi Mikołajewo wydarzył się okropny wypadek. Do łaźni udał się 90-letni Teodor Szagański, który w czasie kąpielii stracił nagle przytomność i padł na rozpalony do czerwoności kamienny piec. Po kilku godzinach rodzina znalazła starca ze spaloną głową i rękami.

Z CAŁEJ POLSKI.

Przestępstwo wykryte dzięki pomyłce.

W ostatnich dniach posterunek policji przytrzymał na stacji w Żywcu jednego z pasażerów z powodu podobieństwa do poszukiwanego bandyty Stokłosa. Tymczasem znaleziono przy rewizji zarządzanej u domniemanego bandyty liczne pokwitowania i zamówienia na dostawę spirytusu, przyczem aresztowany przyznał się, że jest agentem tajnej gorzelni

P) Nowy komendant wojewódzkiej Policji Państwowej. Z dniem 12. bm. objął urzędowanie nowy komendant wojewódzkiej policji państwowej, na województwo poznańskie inspektor Władysław Goździejewski. Nowy komendant jest rodowitym wielkopolaninem pochodzenia ze Srody. Inspektor Goździejewski uchodzi za wybitnego fachowca. Dużo doświadczenia wykazał jako komendant wojewódzkiej policji państwowej na Wołyniu a potem w Tarnopolu. Dotychczasowy komendant, inspektor Hass objął urząd w dniu 14. bm. jako komendant policji wojewódzkiej w Tarnopolu.

niejakiego Mojżeszka w Łękawicy. Gdy policja przybyła do mieszkania Mojżeszka, tenże na widok policji wyskoczył z łózka przez okno, w białym stanął jednak schwyty. Podczas rewizji w piwnicy ujawniono nowoczesnie urządzonej gorzelni i destylarnię o aparatach, mogących produkować co najmniej 100 litrów spirytusu na dobę. Policja skonfiskowała spirytus, kotły, przyrządy i samochód a Mojżeszka wraz z właścicielem domu osadzono w areszcie.

„Król Władysław IV-ty“ w Łodzi.

„Kurjer Łódzki“ podaje:

„Niebawale humorystyczna scena rozegrała się w jednym z miejscowych biur prośb i podań. Świadek tej sceny przeżył krótką chwilę szczerego humoru. Mianowicie do biura wspomnianego zgłosiła się pewna kobieta, która uściwszy zgóry należność za napisanie listu podyktowała następującej treści memorandum:

Do kancelarji cywilnej P. Prezydenta Rzeczypospolitej. Warszawa — Zamek. Zapotrzebowanie na 10.000 złotych z państwowych pieniędzy dla Ich Królewskiej Mości Króla Władysława IV, Królowej Marii oraz dzieci królewskich hr. Raczyńskich na wyjazd z Łodzi do zamku królewskiego we Warszawie. Ich Królewskiej Mości nakazała kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej Prof. Ignacego Mościckiego ażeby rozporządzenie to było natychmiast wykonane. Ządane 10.000 złotych z pieniędzy państwowych wysłać należy dnia 11. grudnia rb. pod adresem: Łódź, Łlu. Przędzalniana 64 m. 21 dla Kazimierzy Raczyńskiej córki króla Władysława IV i królowej Marii. Podpisano: hr. Raczyński“.

Po napisaniu powyższego listu nieznaną kobietą, wzięwszy go, skwapliwie zakopertowała; nakleiła znaczek i wrzuciła do skrzynki pocztowej, oczekując w błogim nastroju hrabiowskim, szybkiej i realnej odpowiedzi z kancelarji cywilnej P. Prezydenta Rzeczypospolitej“.

OGÓLNE WIADOMOŚCI.

o) Szkoły górnicze w Polsce. W sali konferencyjnej dyrekcji P. K. P. w Katowicach odbyła się konferencja w sprawie reorganizacji i rozwoju szkolnictwa górniczego w Polsce. W konferencji wzięli udział m. in. w imieniu Ministerstwa W. R. i O. P. naczelnik wydziału szkolnictwa zawodowego inż. Romanowski, przedstawiciel wyższego urzędu górniczego inż. Majewski, przedstawiciele Związku Inżynierów Hutniczych i Górniczych, inżynierowie Górniczy i Kontkiewicz, przedstawiciele Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Województwa Śląskiego, Górnośląskiego Związku Przemysłowców Górniczych i Hutniczych oraz dyrektorzy szkół górniczych w Tarnowskich Górach, Dąbrowie Górniczej i Wisliczce. W wyniku dyskusji postanowiono odbyć w najbliższym czasie specjalną konferencję dyrektorów szkół górniczych pod przewodnictwem prezesa Związku Inżynierów Górniczych i Hutniczych Województwa Śląskiego inż. Górkiwiczy, która ma opracować szczegółowy program i sposób ujednostajnienia typu i programu wszystkich szkół górniczych w Polsce.

Do Rodziców i Społeczeństw Wielkopolskiego

w sprawie przygotowania letnisk dla młodzieży szkolnej.

W związku z Powszechną Wystawą Krajową w r. 1929 w Poznaniu wyłoniła się dla szkół poznańskich konieczność wcześniejszego zamknięcia roku szkolnego, skutkiem czego młodzież pozbawiona będzie opieki szkolnej przez 3 i pół miesiąca. Decyzję tę powzięły władze szkolne z ciężkim sercem, ulegając jedynie konieczności oddania budynków szkolnych na cele związane z wystawą lub na pomieszczenie zbiorowych wycieczek szkolnych. — Wskutek tej sytuacji wyrosły zarówno dla władz szkolnych, jak i dla rodziców obowiązki zajęcia młodzieży w ciągu tak długich ferij w sposób odpowiedni wiekowi.

Najlepszym rozwiązaniem kwestji byłby masowy, jak najlichnější wyjazd młodzieży poznańskiej na letniska, by w ten sposób odciążyć przedłużone wystawą miasto, a z drugiej strony uchronić młodzież przed niebezpieczeństwami, jakie kryje dla niej życie miasta wystawowego, niepożądane atrakcje, sposobność do bezcelowego waleśania się wokół terenów wystawy, spotęgowany ruch uliczny etc. etc. Z tych względów apeluję niniejszem do wszystkich interesowanych, by zawczasu zechcieli powziąć odpowiednie decyzje, co do wakacyj swych dzieci i wychowanków. Rodziny dobrze sytuowane rozwiązały ten problem łatwo przez wyjazd na letniska. Większość jednak rodziców stanie przed sytuacją zbyt dla nich ciężką i dlatego liczyć musi na pomoc całego społeczeństwa.

Władze szkolne wejdą w porozumienie z organizacjami harcerskimi oraz władzami wojskowymi, by instytucje te uwzględniły w roku przyszłym w

jaknajwiększym mierze młodzież poznańską przy organizowaniu obozów letnich.

Tą drogą zabezpieczy się jednak tylko kilku set dzieciom. Istotne letniska, a tutaj chodzi o 15 tysięcy młodzieży. W trosce głębokiej o jej los zwracam się zatem z gorącym apelem do rodzin dobrze sytuowanych, do Związków i Stowarzyszeń, do Instytucji społecznych, finansowych, i przemysłowych i do całego Społeczeństwa Wielkopolskiego, znanego ze swej ofiarności na cele publiczne, by wspólnymi siłami zechciało zaopiekować się w ciągu wystawy owymi tysiącami dzieci, wytraconych z normalnego trybu życia sytuacją, jaką w Poznaniu sięga rzeczy wytworzy wielkie narodowe dziedzko Powszechnej Wystawy Krajowej.

Mam niepełną nadzieję, że w zrozumieniu obywateli Wielkopolski dopomóż wydatnie wysiłkom władz szkolnych, komitetów rodzicielskich oraz organizacji społecznych, zmierzającym do wysłania jak największej liczby młodzieży szkół poznańskich na kolonie letnie.

Odnosne organizacje zwrócą się w właściwym czasie do społeczeństwa wielkopolskiego o pomoc w formie bądź ofiar pieniężnych lub w naturze, bądź w formie współpracy w organizowaniu wysłania dzieci na kolonie, zapewnienia im pomieszczenia, utrzymania i należytej opieki.

Poznań, dnia w grudniu 1928 r.

Kurator Okręgu Szkolnego
(Dr. J. Namysł).

7. Warszawy.

W) Magistrat winien Belgom 300.000 złotych. Sąd apelacyjny rozpatrywał sprawę towarzystwa belgijskiego, do którego dawniej za czasów konnych tramwajów należała koncesja tramwajowa. Belgijczycy zaskarżyli Magistrat m. Warszawy o odszkodowanie. Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok sądu okręgowego, skazujący Magistrat na zapłacenie Belgijczynom 300.000 złotych.

W) Telefon Warszawa—Bruksela. Odbyła się przedwstępna próba rozmowa telefoniczna pomiędzy Brukselą a Warszawą. Rozmawiał radca poselstwa Rzeczypospolitej w Brukseli p. Anatol Muehlstein z

redakcją Polskiej Agencji Telegraficznej. Rozmowa próbna wypadła bardzo dobrze. W następstwie zapowiedziana jest generalna próba rozmowy telefonicznej z Brukselą. Rozmawiać będzie p. minister Bogusław Miedziński z poselstwem.

W) P. Dewey organizuje choinkę. P. Charles Dewey, doradca finansowy zwrócił się do p. prezydenta miasta st. Warszawy Słomińskiego z propozycją aby miasto z nim p. Dewey'em wspólnie zorganizowało wielką choinkę dla dzieci na rynku Starego Miasta. Prezydent Słomiński zgodził się na projekt.

ROZMAITOŚCI.

— „Śpiewający“ pies. Dwa lata toczy się już w Budapeszcie proces o zabicie tresowanego „śpiewającego“ psa. Hrabia Esterhazy zastrzelił w parku psa, który należał do występującego w Variete Józefa Szilo. Nie był to zwykły pies, ale świetnie tresowany słynny „śpiewający“ pies, który swemu panu przynosił ogromne zyski. Józef Szilo wystąpił tedy ze skargą sądową, żądając odszkodowania w kwocie 50.000 pengo. Sąd przyznał mu tylko 2.000, a potem 3.000 pengo. Skrzywdzony właściciel „śpiewającego“ psa apeluje od tego wyroku, ponieważ pies stanowił podstawę jego utrzymania.

— Już rzymskie monety fałszowano. Pewien profesor uniwersytetu z Debreczyna wykazał niedawno w swoim wykładzie poświęconym numizmatyce, że przed 1500 laty istniała w Pannonii pokatna menia fałszerzy monet rzymskich, pokazywanych dzisiaj w muzeach słowacko-europejskich, pochodzą właśnie z tej mennicy. Notatkę o tym odczytanie opatrzyło jedno z pism budapeszteńskich taką uwagą: „Teraz możemy z dumą stwierdzić, że fałszowanie pieniędzy wyrosło i nas z klasycznej tradycji“.

— Czy Chaplin jest żydem? Swego czasu wywiązała się zawzięta polemika w St. Zjednoczonych na temat pochodzenia Chaplina. Wiele pism podało wiadomość, iż wielki artysta filmowy jest żydem z pochodzenia. Bezpośrednio zainteresowany sam zabrał w tej sprawie głos i oświadczył, że nie jest żydem. Obecnie sprawa została całkowicie wyświetlona, bo niedawno zmarła matka Chaplina, Hana, która mieszkała w Londynie i była żydówką; przybyła ona do Anglii ze wschodu — prawdopodobnie z Rosji i nazywała się naprawdę Tonstein. Chaplin sam przyjął jednak chrześcijaństwo. Dziwną jest rzeczą — pisze jedna z gazet żydowskich — dlaczego ukrywa on swe żydowskie pochodzenie.

— Cement jako środek na komornika. Pewien kupiec rzymski, nie płacący z zasady podatków, a wskutek tego narażony na częste odwiedziny egzekutora podatkowego, wpadł na oryginalny pomysł. Oto przymocował wszystkie sprzęty w swym lokalu do podłogi lub do ściany przy pomocy cementu. W piśmie niewypłacalnego podatnika zjawia się komornik i ze zdumieniem stwierdza, że żadnego sprzętu poruszyć z miejsca nie można. Co począć w takim wypadku? Czy użyć młotka, narażając się na zarzut burzenia ścian, czy też cofnąć się, nie wypełniwszy swego obowiązku? Urzędnik ostatecznie zdecydował się na to drugie i złożył swej władzy odpowiedni raport. W tych dniach toczyć się będzie rozprawa w sądzie, celem rostrzygnięcia, czy kupiec ów miał prawo

swoje ruchomości zrobić nieruchomościami, aby w ten sposób przeszkodzić władzy skarbowej w ściąganiu należnych jej opłat.

Edison chce żyć 200 lat.

W swojej posiadłości wiejskiej na Florydzie żyje 82 letni wynalazca Edison, ciesząc się pełnią siłą zdrowia. Znałomym, którzy odwiedzili go przed niedawnym czasem oświadczył, że czuje się ciągle młodym i zdrowym, a rzeźkość tę zawdzięcza pracy i umiarkowaniu. Przy swoim regularnym trybie życia Edison spodziewa się dożyć 200 lat, ponieważ uważa, że jego siły życiowe nie uległy dotąd najmniejszemu wyczerpaniu. Edison posiada jeszcze cały szereg planów, m. in. projektuje sporządzić sztuczną gumę. Najbliższe dziesięć lat ma ściśle wypełnione pracami i dlatego ani myśli o odpoczynku.

Dotychczas pracował zawsze za dwóch albo za trzech, gdyż mało było takich dni w którychby nie był zajęty po 10 do 12 godzin. Czasem w okresach najbardziej wzmożonej twórczości, spał tylko jakieś trzy, cztery godziny na dobę, i to tylko na usilne naleganie żony. Obecnie jest czynny przez 5 do 8 godzin na dzień.

Humor i satyra.

— Wiesz Antek, boli mię tylko jeden palec, a nie mogę poruszać wszystkimi.
— Tak, tak — to jest strajk przez solidarność.

Program „Radja Poznańskiego“.

Wtorek, 18. grudnia

13,00 Sygnał czasu, koncert gramofonowy. 14,00 Notowania giełdy pieniężnej i cen targ. Rzeźni miejskiej. 14,15 Komunikaty: gosp. roln. PAT'a. 17,10 Kurs średni języka franc. 17,35 Odczyt. 18,00 Koncert popoł. 19,00 Odczyt. 19,30, Nadprogram. 19,20 Transmisja z Teatru Wielkiego w Poznaniu. 22,30 Sygnał czasu — dalszy ciąg komunikatów. 22,45 Muzyka tańeczna.

Program „Radja Warszawskiego“.

Wtorek, 18. grudnia

11,56 Sygnał czasu, hejnał z Mięży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotn.-meteorologiczny. 15,00 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15,20 Odczyt. 15,45 Nadprogram z komunikaty. 16,00 Koncert z płyt gramofonowych. 17,10 Odczyt. 17,35 Odczyt. 18,00 Koncert. 18,55 Rozmaitości. 19,10 Komunikat rolniczy, notowania giełdy zbożowej krakowskiej. 19,20 Transmisja z Opery. — komunikaty: lotn.-meteorologiczny, policyjny, sportowy, nadprogram oraz komunikaty PAT'a.

RUCH W TOWARZYSTWACH.

It) Koło śpiewu „Chopin“. Dziś w poniedziałek o godz. 8,30 wiecz. lekcja śpiewu w auli gimnazjum męsk. O liczne przybycie prosil Zarząd.

It) Koło śpiewu „Chopin“. Zebranie zarządu i komisji zabawowej odbędzie się we wtorek, dnia 18. bm. o godz. 8,30 wiecz. w Strzelnicy. Komplet pożądaný. Zarząd.

It) Stowarzyszenie Dzieciństwa Jezus. W poniedziałek, dnia 17. bm. o godz. 4,30 popoł. lekcja śpiewu w Domu Katolickim. Z powodu uroczystego obchodu święta Stowarzysz. w II. święto Bozego Narodzenia uprasza się o liczny udział w lekcjach. Zarząd.

It) Stow. Młodzieży Polskiej. Dziś o godz. 8. wieczorem zbiórka wszystkich członków w Domu Kat. O liczne i punkt. przybycie prosil Zarząd.

It) Stow. Młodych Polek. Dziś w poniedziałek o godz. 8-mej wiecz. zebranie zarządu, opiekunek i zastępowych w Domu Katolickim. Ważne sprawy. O liczne przybycie prosil Zarząd.

It) Tow. Powstańców i Wojaków w Lesznie. Zebranie miesięczne odbędzie się jutro, we wtorek dnia 18. bm. o godz. 8-mej wiecz. w Strzelnicy przy ul. Kościarskiej. Z powodu ważnych spraw jest przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

It) Chór Kościelny. Jutro, we wtorek o godz. 8-mej wiecz. miesięczne zebranie chóru kościelnego, Wykład p. prof. Szpunara. O liczny udział uprasza Zarząd.

Urzędowa Cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu

Poznań dnia 15 grudnia 1928

„Ceny orientacyjne, parytet Poznań“

Zwito	32,50 — 33,00
Usposobienie: słabe	
„szentca“	41,00 — 42,00
Usposobienie: słabe	
„czmień przemysłowy“	32,00 — 33,00
„czmień browarowy“	34,00 — 35,00
Usposobienie: słabe	
Owies starý	00,00 — 00,00
Owies	30,75 — 31,75
Usposobienie: słabe	
Maks. zwitnia 65% wł. w stand.	00,00
Maks. zwitnia 70% wł. w stand.	46,00
Usposobienie: słabe	
Maks. pszenica 65% wł. w wor.	59,00 — 63,30
Usposobienie: słabe	
„trefny zwitnie“	24,00 — 25,00
„trefny pszenne“	25,50 — 26,50
Wyka łatowa	39,00 — 41,00
Rzenak	00,00 — 00,00
Feluska	37,00 — 39,00
Groch polny	45,00 — 48,00
Groch Victoria	65,00 — 70,00
Groch Folgera	59,00 — 64,00
Uwagi ogólne: Ceny orientacyjne notuje się parytet Poznań	

„Kontak działu redakcyjnego.“

Redaktor naczelny: Stefan Machalewski.

Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Szal.

Członkami Drukarni Leszczyńskiej z ogr. odp. w Lesznie Sp.



DAJ

piernika mi gwiazdórze
on do zdrowia mi pomoże

TYLKO

WEESLUD



W sobotę, dnia 15. 12. 28 przedpoł. zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św., moja najdroższa, nigdy niezapomniana żona, nasza najukochańsza, troskliwa matka, teściowa, babcia, bratowa i szwagierka śp.

Marjanna Kasperska

z domu Łabińska

w 58 roku życia. Eksportacja zwłok do kościoła paraf. w Siemowie z domu żałoby w środę, dnia 19. 12. 28 o godz. 8 rano, poczem nabożeństwo żałobne i pogrzeb na cmentarz.

W ciężkim smutku pogrążeni
mąż z dziećmi i rodzina.

Powózki oczekiwać będą we wtorek przy każdym pociągu w Krzemieniewie.
Bełecin Nowy, dnia 15. 12. 28.

Kinoteatr „IMPERIAL“ (Hotel Polski)

Dzisiaj w niedzielę ostatni raz głośny skandal na dworze serbskim

Książęca kochanka (DRAGA MASCHIN)

Początek o godz. 7 i 9.

KONCERT

Dnia 19. bm. o godz. 12 w poł. sprzedawać będą w Gronowie, pow. Leszno

1 konia i 1 bryczkę

najwięcej dającym gotówkę.
Zbiór kupców przed restauracją p. Trojanka.

Leszno, dnia 15. 12. 28.

Giglewicz, egzek. przy wójt. w Lesznie.

Książeczki kontraktowe

z rachunkiem zastąg i ordynacji

oraz wykazem pożyczek

i ich spłat

oleca

Drukarnia Leszczyńska Sp. z o. o.

Leszno Wlkp., ulica Wolności nr. 20.

Kino Apollo

Leszno — ulica Leszczyńskich nr. 30

Dzisiaj i w dni następne film, który wszystkich wzruszy i zachwyci! Wspaniałe arcydzieło wytwórni „First Nacional“ w 12 wielkich aktach pod tyt.

Miłość i krew

Największa parada świata. Monumentalny dramat, odzwierciedlający największą bitwę na froncie frausko-niem. w r. 1917. W roli głównej Ryszard Barthelmę, kulomioty, armaty, szrapnele, czolgi w szale zniszczenia. Niewinnie posadzona patriotka. Potęga wielkiej miłości Rozwyd. taniec śmierci. Początek o 7 i 9. Koncert

Posiadłość Pokój

6 morg. dobrej roli, butynki maszynowe natychmiast na sprzedaż. Kościół i szkoła na miejscu — St. Szymański, Białonow. Stare. now. Smigiel

frontowy, bez pościeli, dla panów lub wuj do wynajęcia od 1. 1 1929. Leszno, ulica Osiecka 70, I o.

Krawcowa

pierwszorzędna, poleca się w domu, także na wieś. Zgłosz. do eksp. Głosu pod literą „H W“.

Duży koń

na bieganiach i wozach na sprzedaż, cenę 30 zł. Zgłosz. Leszno, Szkoła 14 lewo.

Wizytówki

w różnych deseniach i wielkościach jako stosowny podarek gwiazdkowy

poleca

Drukarnia Leszczyńska - Leszno

ul. Wolności 21.

Tel. 61 i 64.

Ojciec

na niższym polecam wszelkie przemyśle do pieczywa świeżego, ciastki, czekolady, cukierki i t. p. oraz towary kolonialne. A. Bartosiewicz, Leszno, Komeniusza 30

szczęśliwa dzieci, inteligentny, utrórego zarobek jest bardzo niski, prosi liście osoby o łaskawe oddanie ubrania męskiego i ew. damskiego, oraz trzewików, bo nie jest w możności kupienia, posiadane rzeczy podarte, a zimno dokuca. Łask. oferty piśm. uoraszam pod lit. A Z. 100 do eksp. Głosu

Gospodyni

kucharka

z 10-letnią praktyką i doświadczeniem, potrzebna od 1. 1. 29. Gdzie? wskaże eksp. Głosu.

Mieszkanie

nowoodrestaurowane, 4 pok. i kuchnia, natychmiast do wydzierżawienia, Wł. Ławniczak, Leszno, Dworcowa 23.

Służąca

potrzebna natychmiast, do wszelkiej pracy domowej. — Skrzacka, Leszno Dworcowa 40

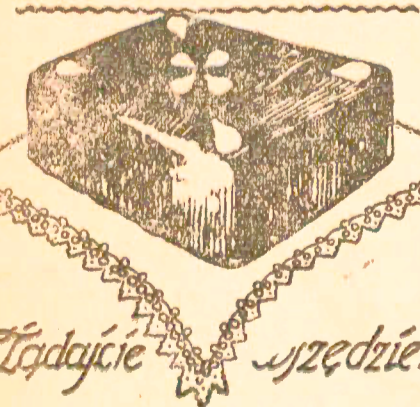
LECZNICA OCZNA

Poznań, al. Marcinkowskiego 17 i oddział oczny szpitala św. Józefa dla dzieci NIEZAMÓŻNYCH

Godziny przyjęć od 10—1 i od 3,30—7-mej.

Prof. Dr. STASINSKI po powrocie przyjmuje osobiście od godziny 1—3 popoł.

„POLA“ Przyprawa do Pierników



Ładujcie się! — sprzedzie!

Do dobrych pierników

potrzebne są

dobre i czyste korzenie

Więc piec na

„Pola“

przyprawie

Wszędzie do nabycia.

Uzyw. meble

na sprzedaż:

szafa do rzeczy, szafa kuchenna, 3 łóżka, 2 stoly, 4 krzeselka. Zgłoszenia do eksp. „Głosu“

Urządzenie

do składu kolonialnego, nadające się także do drogerji kalokowie, lub częściowo — na sprzedaż. Leszno, ulica Leszczyńskich 44.

CAŁKOWITA

WYPRZEDAŻ TOWARÓW

KOLONIALNYCH i DELIK.

od 15 do 24 bm. po znacznie niższych cenach, oraz nowego urządzenia skład.

SZCZEPAN ADAMSKI-LESZNO

LESZCZYŃSKICH 42B.

Przedpłata: Na poczekie wraz z tygod. „Przyjaciel Rolnika“, „Ognisko Domowe“, dodatkiem powieściowym i dodatkiem ilustrowanym z odsz. do domu przez listowego włącznie z spłatami pocztowymi wynosi kwartalnie 6,42 zł, miesięcznie 2,14 zł, w ekspedycji agenturach miesięcznie 1,80 zł, z odnoszeniem do domu 2,00 zł. Oddzielny numer 15 groszy. Wyjawnie 40 groszy. Najmniejsze ogłoszenie kosztuje 2,00 złote. Przy częstem powtarzeniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty odpadają. Za telefonicznie podana ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności. Konto bankowe: Bank Ludowy w Lesznie. Konto czekowe: P. K. O. Poznań 203736. Skrytka poczt. 22. W razie przeszkód w zaskładzie. spowodowanych wyższą siłą, strajków lub temu podobnych, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonentci nie mają prawa do odszkodowania.

Agentury pozamiejscowe: Rawicz: Rękosiewicz, księg. Bojanow: Adamczewski, Dworcowa. Smigiel: Feliks Zbierski, Gostyń: Kiełmiński, Rynek. Ponicz: Stefański, księgarnia. Krobia: A. Wlekiński. Wolsztyn: A. Smoczyński, ulica Kościelna nr. 1. Miejska Górka: A. Krawczyk, ulica Główna nr. 60. Sarnowa: J. Kociatkowski, skład kolonialny. Jutrosin: J. Ostrowska, Rynek nr. 9. Zbąszyń: M. Calińska, ul. Młyńska nr. 67 i Matuszczak, księgarnia, ul. Marszałkowska. Stefanowo: K. Bachórz, Bucz F. Drótkowski. Nowy Tomysł: L. Gąstkowski. Pogorzela: Kos, drogerja, Rynek. Wielichowo: T. Nowacki, Rynek. Rostarzewo p. Wolsztyn: J. Siuta. Dubin p. Rawicz: R. Kowalski, Koźmin: Królikowska. Wroniawy: Dalaszyński. Dolski: J. Poprawski, Rynek. Zaborowo W. Winkler, Rynek i Matyla, Rynek. Włoszakowice: Weitkowiak, skład kolonialny. Święciechowa: Koschel. Osieczna: Cieśliński, drogerja, Rynek. Bukówiec Górny: Szymański, piekarnia.